Nr. 34 Wilno, sobota 9 lutego 1918 r. Rok III.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — **15 mk. 60 fen.**, półrocznie — **7 mk. 80 fen.**, kwartalnie — **3 mk. 90 fen.**, miesięcznie — **1 mk. 30 fen.** **Z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu:** Rocznie — **18 mk.**, półrocznie — **9 mk.**, kwartalnie — **4 mk. 50 fen.**, miesięcznie — **1 mk. 50 fen.** Zmiana adresu — **20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT GŁÓWNY NIEMIECKI

Kwatera główna 8 lutego.

FRONT ZACHODNI.

Prawie na całym froncie działalność bojowa była niewielka. Na zachodnim brzegu Mozy, koło Bezonveaux i na południo-zachód od Ornes piechota nasza przyprowadziła z wywiadów kilku jeńców. W ciągu całego dnia artylerja w tych miejscach działała.

Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (6 b. m. W. T. B.) — Najbliższe **posiedzenie Reichstagu** odbędzie się **dn. 19-go lutego** o godz. 3-ciej po południu.

Na porządku dziennym znajdują się interpelacje i sprawozdania z petycji.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Haagi: Sesja angielskiego parlamentu wczoraj została zamknięta.

WASZYNGTON (5 bm. Reuter). Zaliczki aljantów wzrosły wskutek pożyczki w sumie 155 miljonów dolarów, udzielonych Francji, do sumy 4.684.400.000 dalarów.

BERLIN (6 b. m. W. T. B.) — Z powodu pobytu c.-k. ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, w Berlinie, odbył się szereg narad z kierowniczemi sferami niemieckiemi, podczas których omówiono wszystkie bieżące kwestje polityczne i gospodarcze, szczególnie kwestję żywnościową, przyczem pod tym względem mogło być stwierdzone najzupełniejsze porozumienie.

WIEDEŃ (8 b. m. W. T. B.) — **Cesarz przyjął** dziś **na** specjalnej **audjencji prezesa Koła polskiego,** Goetza.

PETERSBURG (5 b. m. PTA.) — **Patryarcha Tichon ogłosił** w gazetach moskiewskich **list pasterski,** wzywający wszystkich wiernych do powstania **przeciw bolszewikom,** zwalczającym wiarę prawosławną i w końcu **rzucił na bolszewików klątwę.**

Smolny instytut zakomunikował mnichom z Aleksandro-Newskiego monasteru, że zabrania projektowanej procesji, zamierzonej w postaci protestu przeciw zajęciu monasteru.

Smolny instytut nie ma zamiaru przeszkadzać wykonywaniu praktyk religijnych, chce tylko dać ludowi to, co popi od setek lat mu odbierali.

PETERSBURG (5 b. m. WTB). — Według komunikatu P. T. A. trzeci kongres rad robotników żołnierzy i włościan przyjął zasadę, znoszącą prawo własności do gruntów prywatnych i pozostawiającą to prawo tylko tym, co własną pracą chcą uprawiać ziemię. Ograniczenie to nie dotyczy zawodowych organizacji. Do komisji przygotowawczej wybrano 300 członków, wśród nich 160 bolszewików i 125 socjal-rewolucjonistów lewego skrzydła.

BERLIN (7 bm. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi ze Sztokholmu: «Nowaja Żyźn» donosi z Władywostoku, że między czerwoną gwardją i wysadzonymi na ląd Japończykami toczą się gwałtowne walki. Podobno Rosja wystosowała do Japonji ultimatum.

Walki polsko-rosyjskie.

—s—

SZTOKHOLM (7 bm. W.T.B.)— Z Petersburga donoszą: Po dwudniowej bitwie, w której brała także udział nowa artylerja polska, pod dowództwem gen. Leśniewskiego, **Smoleńsk został zdobyty przez wojska polskie. Miasto Witebsk** zostało **zdobyte** przez generała Dowbór-Muśnickiego. Koni potrzebnych do artylerji dostarczyła Polakom Ukraina.

* * *

Czwartkowe gazety berlińskie zamieszczają garść interesujących wiadomości o ostatnich walkach polsko-rosyjskich, o których dotychczas mieliśmy bardzo niewyraźne pojęcie. Wiadomości te pochodzą głównie od peters. agencji telegraficznej, aczkolwiek więc są oświetlone w sposób tendencyjnie dla Polaków nieprzychylny, jednak zawierają sporą ilość dokładnie stwierdzonych faktów.

P. T. A. pod datą 5-go lutego donosi:

W dn. 26 go stycznia wojska polskie w sile 26,000 ludzi, rozmaitych rodzajów broni, zajęły miasto Rohaczew.

Rada włościańska i komisarze zostali aresztowani.

Kasa państwowa, w której znajdowało się 1,600,000 rb. gotówki, została zasekwestrowana. Polscy i rosyjscy socjaliści również zostali aresztowani. Kroki wojenne rozpoczęte zostały ponadto w okręgu Sienna i w gub. Smoleńskiej.

Polski sztab generalny ogłosił Rohaczew i okręg zawisły od Mohylowa za część monarchji polskiej. W Rohaczewie zatrzymywane są pociągi, a żołnierze rosyjscy rozstrzeliwani.

Ta sama depesza w dalszym ciągu donosi, że bolszewicki komitet wykonawczy uważa akcję wojsk polskich za przeciwrewolucyjny krok burżuazji polskiej, za niebezpieczeństwo dla władzy sowietu i dlatego zarządził areszt przedstawicieli burżuazji, ziemian, oraz przywódzców partji kadetów, działających otwarcie wspólnie z wrogiem. Związek ziemian został ogłoszony za znajdujący się poza opieką prawa. Ks. Światopełk-Mirski i arcybiskup Stzek (?!) z wiedzą polskiej partji socjalistycznej zostali aresztowani.

Rosyjska kwatera główna podjęła energiczne środki.

Rząd zapoczątkował agitację wśród wojsk polskich w celu skłonienia żołnierzy do aresztowania oficerów sztabu generalnego. Rozrzucane są odezwy.

Z tego samego źródła w dalszym ciągu jeszcze donoszą:

Z Rohaczewa komunikują, że daje się tam odczuć wrzenie. Sztab generalny został aresztowany. Uświadomieni żołnierze niechcą być igraszką w ręku burżuazji.

Rząd socjalistyczny wystosował do polskiego sztabu generalnego ultimatum, żądając ewakuacji Rohaczewa i zaprzestania gwałtów oraz aresztowań.

Od dalszego przebiegu zależy los znajdujących się w naszym ręku zakładników polskich. Uważamy za konieczne po stłumieniu rewolty zatrzymać ich w więzieniu.

«T. U.» w dniu 6-go lutego donosi z Petersburga: Wojska polskie, zmuszone do ostateczności przez drakońskie rozporządzenia Krylenki, zajmują jedną miejscowość za drugą i pędzą rozbitych Rosjan w głąb kraju.

Część armji, rozbitej pod Mohylowem, uciekła do Smoleńska, gdzie przeniesiona być miała również kwatera główna Krylenki, ale nie zdążono tego uczynić. Podczas gdy wojska polskie pod dowództwem gen. Leśniewskiego i gen. Muśnickiego otaczały Mohylów ze wszystkich stron, wewnątrz miasta szalała wściekła bitwa między stojącemi w Mohylowie polskimi ułanami z Krechowic, a bolszewikami. Biorące udział w walce dwie dywizje bolszewickie ostatecznie musiały się poddać Polakom.

Ze Sztokholmu w dn. 6 go lutego donoszą: Według ostatnich wiadomości zwycięskie wojska polskie maszerują na Smoleńsk.

Wojskami dowodzi gen. Muśnicki. Kilkanaście tysięcy ludzi znajduje się pod dowództwem gen. Ostapowicz kiego.

Trzecią, bardzo silną armją polską, dowodzi gen. Leśniewski. Ci trzej generałowie skoncentrowali swe wojska w celu przeprowadzenia decydującej walki z bolszewikami. Krylenko, przed swem aresztowaniem, zażądał posiłków 50,000 ludzi dla walki z Polakami.

Dookoła rokowań pokojowych.

BERLIN (7 b. m. W. T. B.) — Pod tytułem «Nowe okresy rokowań w Brześciu Litewskim» gazeta «Norddeutsche Allgemeine Ztg.» pisze od redakcji: «Z napięciem, ale jednocześnie ze spokojnem oczekiwaniem naród niemiecki przygląda się wznowieniu rokowań w Brześciu Litewskim.

Nasi dyplomaci wykazywali dotąd w stosunku do p. Trockiego najwyższą cierpliwość i szli jak najdalej na spotkanie, aby dać możność Rosjanom przy pomocy pokoju, opartego na porozumieniu i pogodzeniu się, dojść w drodze kompromisu do zadowolającego dla obu krajów wyniku.

Dotychczasowe rokowania oraz towarzyszący im chór rosyjskich radjotelegramów nie dowodzą wcale tego, aby Rosjanie umieli cenić tę cierpliwość i tę ustępliwość. Szczytem przewrotności jest, że p. Trockij depeszował obecnie do Petersburga, iż Niemcy przeciągają rokowania.

Organ większości partji socjal-demokratycznej w Lipsku, «Die Freie Presse», pisze w związku z pewnym artykułem bolszewickiej «Prawdy»: «Bolszewicy musieliby raczej starać się poważnie o rozsądny pokój, niż rozliczać i spekulować na rewolucji wszechświatowej.

Narody pragną pokoju, a nie frazesów i nikt w Niemczech nie dąży do uszczęśliwienia przez czerwoną gwardję Trockiego».

W tych słowach, kontynuje «Norddeutsche Allgemeine Ztg.», p. Trockij ma zupełnie jasno wyrażone zdanie przeważającej części narodu niemieckiego.

«Norddeutsche Allgemein Ztg.» wyraża nadzieję, iż p. Trockij skorzysta z tego, i przejdzie obecnie do poważnych rokowań pokojowych w Brześciu-Litewskim.

Układy z Ukrainą posuwają się dalej w dobrem tempie.

O ile uda się zakończyć te rokowania z Ukrainą, w takim razie rozwój rokowań pokojowych z Trockim może być dla nas obojętny.

Nie państwa centralne, lecz właśnie partja Trockiego i broczący z tysiąca ran naród rosyjski będą musieli wówczas wyrównać rachunek.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Kreuzztg.» donosi z Wiednia, iż wiadomość, podana przez «Voss. Ztg.»,

iż w Synai rozpoczęły się rokowania co do zawieszenia broni pomiędzy czwórzwiązkiem a Rumunją, są całkowicie bezpodstawne.

Oprócz zawartego w swoim czasie przez generała Szczerbaczewa zawieszenia broni, niema żadnego początku do jakichkolwiek rokowań z Rumunją.

Również i pogłoski, twierdzące, że zawarcie pokoju z Radą ukraińską jest tak dobre jak gotowe, uprzedzają fakty.

Jednak odnośne pomyślne widoki istnieją i w dalszym ciągu i zostały znacznie wzmocnione przez ostatnie wypadki na Ukrainie, a więc przez wzięcie do niewoli Krylenki i przez wzmocnienie się władzy Rady ukraińskiej w Kijowie.

Jest również w zakresie możliwości, iż **rokowania w Brześciu z Trockim przybiorą ostrzejszy charakter, i że dalsze manewry w celu przeciągania nie będą dłużej cierpliwie znoszone.**

Echa z Finlandji.

Szwedzkie biuro tel. donosi z Helsingforsu: Czerwona gwardja zasekwestrowała wszystkie zapasy żywności, nawet u osób prywatnych, a także automobile ze wszystkiem, co do nich należy, na rzecz intendentury czerwonej gwardji.

Poseł szwedzki założył wymowny protest przeciw zamordowaniu lekarza Schybergsona, który został usunięty ze szpitala przez czerwoną gwardję, a następnie zamordowany, chociaż nosił opaskę Czerwonego Krzyża.

Z Haparandy donoszą, że czerwona gwardja w Finlandji po klęsce pod Uleaborgiem cofa się do Reni. Tam dokonywa one prawdziwego terroru. Każda osoba, przybywająca z zewnątrz, jest więziona, wszyscy prawie mieszkańcy zostali z miasta usunięci. Czerwona gwardja rabuje i dokonywa gwałtów.

Ze Sztokholmu donoszą, że do komitetu ochotniczej pomocy dla Finlandji, utworzonego w Sztokholmie z zezwoleniem finlandzkiego poselstwa, zgłosiło się już wielu Szwedów i Finlandczyków, aby ruszyć przeciw czerwonej gwardji. Wśród nich znajduje się wielu socjal-demokratów i robotników.

PETERSBURG (6 b. m. PTA.)— Hammersford dn. 4-go lutego został otoczony. Dn. 5 go lutego rano rozpoczęła się krwawa walka, która skończyła się zupełnem **zwycięstem czerwonej gwardji.** Biała gwardja pod dowództwem Wannerheima, odparta została w kierunku północnym. Cofa się ona zachodni brzeg zatoki Botnickiej i ścigana jest przez czerwoną gwardję. Hammersfore broniony jest przez 10.000 ludzi z białej gwardji. Straty po obu stronach są znaczne.

SZTOKHOLM (7 bm. W. T. B.)— «Stockholms Tidningen» donosi z Helsingforsu: **Rząd petersburski dąży do ponownego połączenia Finlandji z Rosją** i nawołuje urzędownie żołnierzy rosyjskich do wstępowania w szeregi finlandzkiej czerwonej gwardji. Polacy i Ukraińcy, którzy odmawiają uczynienia tego, są rozbrajani i dostarczani do Sweaborgu. Statki floty rosyjskiej w porcie helsingforskim zarzuciły kotwicę przed Sweaborgiem i grożą bombardowaniem miasta.

Swoboda bolszewicka.

—s—

Rząd... dla rządu... przez rząd... oto kamień węgielny, na którym oprzeć mają bolszewicy cały swój fantastyczny gmach społeczny.

Ziemia cała z jej płodami staje się własnością rządu, który wydzielać będzie każdemu przynależną cząstkę chleba i zupy — o ile, oczywiście, będzie co dzielić.

Wszystkie domy stają się własnością rządu, który wydzieli każdemu odpowiednie mieszkanie — dopóki domy te, przez nikogo nie poprawiane, nie czyszczone, przez wszystkich niszczone, zaśmiecane, nie runą lub staną się ogniskiem wszelkiej zarazy.

Wszystkie kapitały, złoto, klejnoty, wszelkie nareszcie ruchomości, co tylko najmniejszą posiada cenę—przechodzi na własność rządu, który ze swej strony obiecuje to wydatkować w miarę konieczności na potrzeby państwa, opłacanie pensji i t. p.— oczywiście, dopóki będzie z czego płacić, oraz o ile skarby te, zanim trafią do szkatuły rządowej, nie ulotnią się na kształt kamfory, lub zostaną zniszczone.

Fabryki, zakłady przemysłowe, wszystko to po większej części już przeszło do rąk rządu, który obiecał skrócić dzień roboczy do możliwych granic, a pensje robotnikom wypłacać takie, jak przedtem brali dyrektorowie.

W rzeczywistości dotrzymał tylko pierwszego przyrzeczenia, znosząc wogóle wszelką pracę w fabrykach, które pozamykał, nie mając możności utrzymania ich, natomiast co do pensji zadecydował, iż wypłacanie takowej jest zbyteczne wobec swobody, przysługującej każdemu, kto posiada mocne pięście, brania wszystkiego, co się podoba—dopóki, oczywiście, będzie co brać.

Nie o praktycznych rezultatach rządów bolszewickich pragniemy jednak tu mówić, lecz o głoszonych przez nich zasadach, na których oprzeć chcą przyszłość nie samej tylko Rosji, lecz—gdyby się to udało—całej ludzkości.

Podstawą całej ideologji bolszewickiej jest wszechwładza rządu, który staje się panem nieograniczonym nietylko wszelkich dóbr ziemskich, ale także moralnych.

Czem więc, pytamy, różni się władza bolszewicka od dawnej biurokracji carskiej? Tem że dawny rząd, nie uznając swobody przekonań, wiary, szanował przynajmniej do pewnego stopnia własność prywatną. Pozatem podobieństwo jest rażące: dziś jak za «dawnych dobrych czasów» więzienia i katorgi przepełnione są ofiarami, cierpiącymi za swe polityczne przekonania. Dziś, jak przed laty, sądzą ich specjalne trybunały polityczne, które są parodją sądu i sprawiedliwości.

Jak do niedawna kozacy i żandarmerja, tak dziś «czerwona gwardja» postrachem jest każdego spokojnego obywatela. Dziś, jak przed niedawnym czasem, zamyka się pisma za to jedynie, że ośmielają się być innego zdania, niż rząd. Podobnie jak Stołypin rozpędzał Dumę, tak p. Lenin, tylko z nierównie większą wprawą i brutalnością, rozpędza konstytuantę. Podobnie jak dawny rząd za pomocą najemnych zbirów uprzątał niemiłe sobie osoby, tak dziś morduje się w szpitalu bezbronnych przeciwników.

Różnica na tem polega, iż dawnych władców, ministrów, wysokich urzędników zastąpili ludzie nowi, awanturnicy, których burza rewolucyjna z mętów społecznych na chwilę na wierzch wyniosła. Treść jednak, idea przewodnia, pozostała ta sama: Iwan Groznyj — czy Emeljan Pugaczew, tu i tam jeden ideał tatarsko-bizantyńskiej wszechwładzy, tu i tam bezgraniczne rozkiełznanie ludzi, nie mających podstaw, nie znających granic, pozbawionych wszelkich karoów religji, prawa, obyczaju, kultury.

Jakoż zmieniają się ludzie, zmieniają nazwy, treść pozostaje ta sama: Czy to opryczyna, czy kamaryla dworska z Rasputinem na czele, czy Lenin z czerwoną gwardją — zawsze i wszędzie ten podział na panujących i szeroką masę niewolnictwa, podział sięgający do czasów panowania Złotej Ordy.

Toć niegdyś Chana Kipczaku rosyjski «chrześcijański» lud mianował «białym carem». Idące na śmierć w obecnej wojnie za nieznaną, obcą sobie sprawę, zastępy śpiewały monotonnym, tęsknym głosem «za bieławo Caria» — czem innym dla tych ciemnych tłumów jest dziś Lenin, pozwalający z jednej strony rabować, z drugiej strony pozbawiający cały naród elementarnych praw ludzkich, jeżeli nie owym «białym carem», czczonym dopóki ma siłę w ręku, opiwanym — gdy zostanie zrzucony przez jakiego nowego półbożka.

Używa się wyrazu «władza», «rząd» jako pojęcia oderwanego, «rząd carski», «rząd bolszewicki» — z kogo jednak składa się każdy rząd—z ludzi. Wszyscy zaś ludzie, najlepsi nawet, najczystsi podlegają tym samym prawidłom duchowym, wypaczają się pod wpływem tych samych nienormalnych warunków. Nic zaś nie działa tak bardzo demoralizująco, jak niczem nieograniczona władza, która zawsze kończyć się musi tyranją jednych — niewolnictwem drugich.

Przypuśćmy nawet przez chwilę, że panowie Leniny, Troccy i ich towarzysze są ludźmi najczystszych zasad, nieskazitelnymi pod każdym względem (że tak niestety nie jest, mamy na to tysiące dowodów), któż jednak zaręczyć może, że ich następcy nie staną się bliźniaczo podobnymi do swych poprzedników z biurokracji carskiej—łapownikami, złodziejami i wyzyskiwaczami. W podobnych warunkach jest to koniecznością, biorąc zaś pod uwagę niekulturalność sfery, z której ci obecni i przyszli władcy Rosji się kreują, przypuszczać należy, że potrafią oni znacznie przewyższyć swe pierwowzory, czego już bardzo jaskrawe posiadamy próby.

Czy można jednak za to wszystko odpowiedzialnymi czynić tych lub owych przedstawicieli tego rządu?

Winien jest przedewszystkiem system, ten system, tkwiący w duszy narodu rosyjskiego, który przeszedł w krew jego od tylu set lat—od czasów jarzma tatarskiego, system «samodierżawja».

Wszystko jedno, czy to jest autokracja carska czy autokracja tłumu, a raczej tych sprytnych jednostek, które potrafiły wzbić się nad ten tłum— każda samowładza opiera się na niewolnictwie mas i jest antytezą, przeciwstawieniem tej władzy, jaką my rozumiemy, jakiej pragniemy na zachodzie. My pragniemy władzy silnej, aby była ochroną swobody jednostki—autokracja rosyjska jedyny ma cel—pognębienie wszelkiej indywidualnej swobody, przefasowanie wszystkich na jeden, własny wzór, który uważa za szczyt wszelkiej doskonałości, dla tego tylko, iż to dogadza własnym jej interesom.

Ideałem naszym jest wolność najszersza—o ile ona nie staje się niewolą dla bliźniego naszego lub nie jest zgorszeniem publicznem. Swoboda w pojęciu rosyjskiem, to wolność rabowania, uciemiężania słabszych, narzucania im przemocą swych przekonań, obojętna czy to jest prawosławje carskie czy masonerja Sobelsonów Icyków Steinbergów i Komp., to powszechna anarchja, pod warunkiem uznawania wiecznie tego knuta, który drogą spadku z rąk Iwana Groźnego i Piotra I przechodzi w godne ręce panów Leninych.

Nie przeczymy, że są w Rosji ludzie, którzy rozumieją swobodę, którzy pragnęliby ją uprzystępnić swemu narodowi—do takich zaliczamy pierwotnych autorów obecnej rewolucji. Jest ich jednak za mało, w dodatku to doktrynerzy, ludzie słowa, ludzie pióra, nie—czynu. To też nad niemi musiała zatryumfować potęga żywiołowa natury rosyjskiej, która od wieków tkwi w masach tego narodu.

Czy ideały bolszewickie, które dziś panoszą się w Rosji, odpowiadają istotnie naturze tego narodu — nie chcemy rozstrzygać tej kwestji, zadowolnijmy się narazie komunałem, iż «każdy naród posiada taki rząd, na jaki zasługuje», jeżeli naród rosyjski lepszym jest od swego rządu—niech się z nim załatwi, jak się załatwił z rządem carskim.

Jedno tylko winniśmy powiedzieć sobie jasno: że ideały te są dla nas obce, przeciwne całemu wewnętrznemu ustrojowi naszemu, przekonaniom naszym, tradycji, naszym dążeniom, pojęciom o swobodzie, że mimo pozorów wolnomyślności niosą one światu zapowiedź najstraszniejszej niewoli, o jakiej zachód nigdy nie miał pojęcia, do jakiej przywykł tylko wschód moskiewski pod jarzmem tatarskiej niewoli, niewoli nietylko ciała lecz i ducha.

Winniśmy to sobie uprzytomnić przedewszystkiem my, którzy, jako najbliżsi sąsiedzi, najbardziej byliśmy i jesteśmy narażeni na wpływy tej specjalnie wschodniej ideologji, która w ciągu ostatniego stulecia większe wyrządziła nam szkody, większe poczyniła wyłomy w naszej twierdzy narodowej, niżeli szubienica i katorga.

J. O.

Dookoła wojny.

Echa konferencji koalicyjnej.

«Voss. Ztg.» donosi z Bazylei, że jak pisze «Daily Mail» konferencja koalicyjna postanowiła zwiększyć liczebność armji koalicyjnej o 1 i pół miljona żołnierzy i dalsze zwiększenie materjałów dla artylerji o czwartą część.

Jest to warunkiem wstępnym dla ostatecznej ofensywy, dotąd zaś należy bronić się przed oczekiwanemi nieprzyjacielskiemi ofensywami na froncie zachodnim.

«Berlin. Lokalanz.» komunikuje z Bazylei, iż, jako donosi rzymski współpracownik «Stampy», po konferencji w Wersalu sprzymierzeńcy również i w prowadzeniu wojny bałkańskiej wprowadzą zmiany, o ile miałoby tam być znowu podjęta działalność wojenna.

Na Korfu zostało zapowiedziane spotkanie się polityczne pomiędzy serbskim prezesem ministrów, Pasiczem, i greckim ministrem Politisem, aby uzupełnić zbliżenie się pomiędzy Włochami, Grecją i Serbją.

Sprzeczności pomiędzy temi państwami, a Serbją zdaje się być obecnie załatwione, tak iż armja serbska będzie znowu przyjmowała czynny udział w walce. Bałkańska armja koalicyjna zostanie na przyszłość wzmocniona przez zmobilizowane już wojska greckie.

ROSJA.

—s—

Strejk szkolny.

«Nasz Wiek» donosi: Zgodnie z postanowieniem Rady delegacji nauczycielskich zawieszono w d. 31 grudnia r. z. wykłady we wszystkich szkołach.

Strejk ma trwać aż do zwołania konstytuanty i przywrócenia porządku. W Moskwie strejk przybrał szerokie rozmiary. Z pośród 4,000 nauczycieli nie strejkuje tylko 30.

Ambasador P. Litwinow.

Rodzeni bracia i siostry ambasadora bolszewików w Londynie, Litwinowa, przebywają — podług żargonowego «L. Tag.» — w Łodzi, gdzie też on jest dobrze znany.

Oprócz szczegółów już podanych

w gazetach o Litwinowie — Meirze Wallachu — przytacza to pismo, co następuje:

Ojciec Meira, Mojsze W., jeździł do Góry Kalwarji, do cadyka, którego był chasydem — zwolennikiem. Ambasador uczęszczał do chederu. Do Łodzi przybył w r. 1897, gdzie starał się o posadę «myszuresa» w sklepie towarów bławatnych. Potem wyjechał do guberuji czernihowskiej i do Kijowa, już jako agitator. W 1902 r. został aresztowany. Po upływie 13 miesięcy uwolniono go podstępem razem z 10 jeszcze socjalistami, śród których był także Trockij.

Po ucieczce Wallach znowu przybył do Łodzi i stąd pojechał do Niemiec, a potem do Genewy, gdzie został kasjerem «partji» i poznał się bliżej z Leninem.

Banda morderców politycznych.

Ze Sztokholmu donoszą, że mordercy byłych ministrów, Szyngarewa i Kokoszkina, majtkowie Kukinow i Basunow, zeznali przed trybunałem rewolucyjnym, że należeli do organizacji, mającej na celu teroryzowanie burżuazji, ażeby ją odstraszyć od udziału w knowaniach kontrrewolucyjnych.

U aresztowanych znaleziono listę osób, skazanych przez tą organizację na śmierć. Figurowali na niej: Kierenskij, Czernow, Awksientjew, Breszko-Breszkowska, Ceretelll, a nawet sam Lenin.

Wobec tych zeznań zarządzono środki, zmierzające do ujęcia innych członków bandy, co się dotychczas jednak nie udało, aczkolwiek komisarz ludowy, Antonow, prowadzi dochodzenie z wielką energją.

Brak żywności.

«Daily News» donosi z Petersburga: Brak żywności daje się szczególnie uczuć w stolicy i sąsiadujących okręgach. W wielu miejscach zrabowane zostały pociągi z żywnością, przeznaczoną dla Petersburga. Ceny ciągle wzrastają. Kartofle kosztują koło 3-ch marek funt, masło, którego prawie wcale niema, 30 marek, cukier 17 marek. Brak mąki coraz większy. Włościanie papierowych pieniędzy nie chcą przyjmować, lecz chcą produkty wymieniać na inne towary. Posłany więc został pociąg towarów fabrycznych na południe, aby otrzymać mąkę i zboże w zamian.

Trockij oczekiwany w Petersburgu.

«Prawda» petersburska pisze, że Trockij w najbliższych dniach oczekiwany jest w Petersburgu, gdzie ma wziąć udział w ważnych naradach kongresu związku ziemstw.

Chińczycy w Charbinie.

W nocie ogłoszonej przez poselstwo chińskie z powodu ostrzeliwania Charbina przez wojska chińskie, zwrócono na to uwagę, że Charbin leży na terytorjum Chin i że utrzymanie porządku i bezpieczeństwa dla obcych zmusiło Chiny do wysłania tam wojsk. Republika chińska chce żyć w przyjaźni z Rosją i życzy sobie rozwoju rosyjskiej demokracji. Wspomniany krok nie stoi w żadnym związku z wewnętrznymi wypadkami Rosji.

Rewizja w poselstwie duńskiem.

Z Petersburga donoszą w d. 5 bm.: Dziś rano zgodnie z przepisami o poszukiwaniu zapasów żywności w mieszkaniach, przybył oddział żołnierzy do poselstwa duńskiego. Poseł zaprotestował wobec naczelnika tego oddziału, prostego żołnierza, przeciw rewizji lecz równie bezskutecznie, jak i wobec przedstawiciela komisji do spraw zagranicznych, wysłanego na skutek niezwłocznego zawiadomienia tejże komisji. Ostatecznie żywności, nadesłanej z Danji, nie zabrano, ponieważ wielu żołnierzy uznało niewłaściwość rewizji. Poseł podał komisarzowi do spraw zagranicznych swój protest do protokułu. Nieco później Czyczerin, zastępca Trockiego, wyraził posłowi ubolewanie z powodu tego wypadku w imieniu rządu.

Bolszewicy i kozacy.

W pobliżu Rostowa nad Donem kozacy uwięzili jadących na front kaukaski emisarjuszów leninowskich, Markowa i Kudrjawcewa.

Skonfiskowano im dokumenty i skrzynkę, zawierającą 5 miljonów rubli.

Sybirska Duma w Tomsku.

P.T.A. donosi z dn. 5-go bm., że w Tomsku otwarta została Duma Sybirska, która, do chwili zwołania konstytuanty Syberyjskiej, ma być ciałem ustawodawczem. Duma składa się z 30 ludzi, przedstawicieli ziemstw, miast i stowarzyszeń Syberji, oraz przedstawicieli niektórych instytucji publicznych.

Strejk banków.

«B. Z. am Mittag» pisze, że banki rosyjskie zaprzestały ogłaszania bilansów miesięcznych. Strejk urzędników bankowych w dalszym ciągu trwa.

Sprawy ukraińskie.

Rada 26-go korpusu w depeszy iskrowej do Kijowa zawiadomiła, że 50.000 kozaków korpusu Rady centralnej zwalczać będzie zakusy charkowskiego rządu bolszewików, podjęte w celu odebrania władzy i akcji pokojowej z rąk Rady centralnej. Kozacy ponadto wypierać będą bolszewików z Ukrainy.

O utworzeniu nowego rządu ukraińskiego przez bolszewików w Charkowie, pisze «Nowa Hromada»: Gdy jeden z przewodniczących nowo-utworzonego rządu bolszewików zjawił się na posiedzeniu Charkowskiej Rady Ukraińskiej i oświadczył, że przed chwilą nowy rząd bolszewików objął całą władzę na Ukrainie, przy śmiechach wszystkich obecnych został on poprostu za drzwi wyrzucony.

Ponieważ w Charkowie nie znaleziono potrzebnej ilości ministrów, dwaj bolszewicy udali się do Petersburga w celu utworzenia tam nowego rządu Charkowskiego. Wybór «towarzyszów» nie nastręczył trudności i już 27-go stycznia «Prawda» ogłosiła odezwę nowego sekretarjatu ludowego do wszystkich ukraińców. Tymczasem więc Petersburg jest siedzibą nowego rządu Ukrainy.

(Wiadomość powyższa, nieco spóźniona, pochodzi z czasów ustanowienia w Charkowie rządu bolszewickiego, który, jak wiadomo z ostatnich telegramów, wyrzucony został przez zwolenników niezależnej Ukrainy. Przyp. Red.).

Królestwo Polskie.

—5—

Z Rady ministrów.

Dn. 5 b. m. w godzinach rannych odbyło się posiedzenie rady ministrów pod prezydencją Rady regencyjnej.

Minister skarbu, dr. Steczkowski, wyjechał do Berlina.

Kradzież dokumentów.

«Lok. Anz.» donosi z Wiednia: «Zeit» komunikuje ze Lwowa, że nieznani złoczyńcy wykradli z szafy dokumentów Rady Regencyjnej w Warszawie bardzo ważne dokumenty tajne.

Sprawy polskie.

Polska a Ukraina.

Jeszcze przed nadejściem informacji o akcji antybolszewickiej oddziałów polskich w Mińszczyźnie i Mohylewszczyźnie, «Hamburger Nachrichten» otrzymały ze Sztokholmu wiadomość, że bardzo wielu polityków polskich z Klubu Narodowego w Petersburgu znajduje się obecnie w Kijowie.

Weszli oni w ścisły stosunek z radą rzeczypospolitej ukraińskiej, która dążenia ich popiera, a w szczególności w sprawie organizacji wojska polskiego.

Gen. Dowbor-Muśnicki rozwija w Kijowie ożywioną działalność organizacyjną. Przedstawiciele koalicji przy rządzie ukraińskim energicznie wspierają akcję polską.

Mobilizacja Polaków w Finlandji.

W Wyborgu wydana została następująca odezwa:

Wojskowi Polacy!

Dowództwo 1-go bataljonu w Finlandji powołuje Was pod swe sztandary.

Wojna dobiega swego zakończenia, nastaje czas po tysiąc razy trudniejszy, kiedy każdy Polak powinien wziąć się do pracy dla dobra Polski. Wojskowi Polacy, Wy tylko możecie zaoopiekować się rzeszą naszych wygnańców, rzeszą bezbronnych kobiet, starców i dzieci! Wy musicie pomódz im powrócić po długiej tułaczce do Ojczyzny. Pozatem nie wolno Wam tracić drogiego czasu, musicie zdobyć oświatę, uczyć się ładu i porządku, aby przyjąć udział w odbudowie wolnej Polski demokratycznej.

W bataljonie polskim czeka Was ład, szkoła i bratnia dłoń.

Centralny Komitet Związków Wojskowych Polaków w Finlandji.

Centralny Komitet Zw. P. W. w Finlandji pomaga Polakom wydzielać się do Polskiego bataljonu.

Trockij a Polacy wojskowi.

Jeszcze przed udzieleniem odmownej odpowiedzi przez Radę komisarzy ludowych na ultimatum wojskowych Polaków, udała się do Trockiego z inicjatywy zjazdu Polaków wojskowych delegacje wojskowych Polaków, mianowicie: od frontu północnego: Sokołowski, Adamczyk, Matuszewicz, Kozłowski, Wapieński; od frontu zachodniego: Zenglewicz, Zdziechowski, Nagórski, Matuszewski, od frontu połud.-zachodniego: Zaleski; od frontu rumuńskiego: Birnbaum, Nakonieczników, Sobolewski, Matysek, Domański; od floty czarnomorskiej: Ziemiański.

Delegacja przedstawiła Trockiemu krzywdzące i obrażające traktowanie Polaków przez bolszewików. Trockij odpowiedział, że polskie oddziały wojskowe są częścią armji rosyjskiej i muszą wypełniać bez zastrzeżeń rozkazy dowództwa rosyjskiego.

Na to delegacja odpowiedziała, iż żądać można wykonywania wszelkich rozkazów dowództwa rosyjskiego li tylko od wojskowych Rosjan, albowiem p. Krylenko jak i całe dowództwo rosyjskie, obrane zostało przez nich.

Delegacja kategorycznie zażądała od Trockiego niewtrącania się do spraw polskich.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego"

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Z WILNA.

— **„Unici".** Dziś więc, w sali «Lutni» wystawiona będzie po raz trzeci efektowna, wzruszająca sztuka z czasów prześladowania ludu chełmskiego za wiarę—«Unici».

W przedstawieniu tem bierze udział około 60 osób z zaproszonemi wybitnemi siłami artystycznemi na czele. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Wł. Kieszczyńskiego.

Niewątpliwie, zarówno sama sztuka, jako też i cel tego przedstawienia, mający na względzie poparcie Seminarjum nauczycielskiego, zachęci szerokie sfery publiczności naszej do szczelnego wypełnienia sali «Lutni».

Bilety nabywać można dzisiaj w kasie «Lutni» od godz. 12. Bilety upoważniają do powrotu do domu po godz. 10 wieczorem.

— **Z „Lutni".**

Jutro, w niedzielę zapustną, 10-go bm., ukaże się na scenie «Lutni» jedna z najweselszych krotochwil repertuaru francuskiego znanej spółki autorskiej Nancy'a i Armant'a **„Teodor i S-ka".** Humor i werwa, jakie panują na scenie od początku do końca sztuki—utrzymują na widowni nastrój bezbrzeżnie wesoły.

Pozostałe bilety nabywać można dziś 5—8 g. wiecz., jutro zaś od g. 12-ej w poł. w kasie sali.

Lasy a klimat.

Często daje się słyszeć ubolewanie, że wojna obecna powoduje ogromne szkody w lasach, i że na skutek wycinania dużych obszarów zalesionych może nastąpić zmiana klimatu.

Wojna obecna niewątpliwie nie oszczędza bogactw leśnych tych krajów, gdzie się toczy—jest to smutna konieczność. Jednak nie należy przesadzać, mniemając, że proces wycinania lasów jest specjalnym objawem wojennym.

Europa w wiekach średnich miała zupełnie inny wygląd pod względem szaty roślinnej. Nietylko na wschodzie naszego lądu, gdzie ludność była dosyć rzadka, ale też i na zachodzie znaczne obszary pokryte były lasami. Obecnie jest zupełnie inaczej. Współczesne Niemcy są krajem, gdzie z wielkim pietyzmem ochraniają się lasy, jednak pozostały one dziś głównie na zboczach i szczytach gór Południowo-Niemieckich, stąd to nazwy o końcówce «Wald» dawane górom niemieckim: Schwartzwald, Odenwald, Bayriszenwald itd. Niziny zaś niemieckie są prawie zupełnie pozbawione lasów.

We Francji widzimy prawie to samo, jednak tam siekiera spekulanta nie oszczędziła często nawet szczytów górskich; wylewy gwałtowne Laory lub Garonny są spowodowane wycięciem prawie zupełnem lasów na wyżynie Centralno Francuskiej lub w Pirenejach. Tylko w Basenie Paryskim lasy są zachowane w większej ilości, to też Sekwena nie ulega prawie wylewom.

W Anglji lasów pozostało bardzo mało, lecz nadzwyczaj równy morsko-wilgotny klimat Albjonu jest powodem, że rzeki angielskie wylewają nieznacznie.

Najgorzej rzecz ma się w Hiszpanji, gdzie lasy na wyżynach Kastylijskich uległy zupełnemu wyniszczeniu i stąd nigdzie więcej w Europie rzeki nie mają, tak zmiennego poziomu, jak na półwyspie Pirenejskim. Guadalquivir pod Sewillą czasem staje się rzeczką mało co większą od Wilenki, czasem zaś zmienia się na rwący potok.

Prawie to samo obserwuje się na półwyspie Apenińskim.

Zatem niewątpliwym skutkiem wycinania lasów jest zmniejszenie się ogólne wody w rzekach, a zwłaszcza ich niejednostajny poziom.

Litwa pod tym względem była dotychczas w położeniu szczęśliwszem—pomimo rabunkowej eksploatacji lasów jeszcze na długo przed obecną wojną, eksploatacji, prowadzonej przez samych właścicieli, którym chodziło o zysk chwilowy bez liczenia się z przyszłością—lasy zachowały się w dużej ilości. Działania wojenne oczywiście dotknęły w niektórych miejscach obszary zadrzewione, jednak nie wszędzie i zatem wpływ wojny nie jest tak silny, jak niektórzy mniemają.

Jakiż tedy jest skutek ciągłego i od niepamiętnych czasów trwającego procesu wycinania lasów?

Obecnie dzięki licznym pracom różnych badaczy można to zagadnienie w zupełności rozwiązać i z całą pewnością przewidzieć przyszłość.

Stwierdzono niezbicie, że wycinanie lasów wywołuje na równinach podniesienie się poziomu wody zaskórnej. W Niemczech stwierdził to po wieloletnich badaniach Ebermajer; we Francji Henry; w Rosji zaś Otockij; autor niniejszego artykułu sam wielokrotnie się przekonał, że po wycięciu znacznego obszaru lasu, jak to miało miejsce z rządowymi lasami niektórych okolic powiatu święciańskiego, woda w studniach w pobliżu wyciętych lasów nieco się podnosi. Zatem skutek bezpośredni jest ten, że latem podczas dni upalnych zachodzi silniejsze parowanie wody zaskórnej, co zatem idzie—większa obfitość pary w atmosferze.

Pozornie więc by się zdawało, że z wycinaniem lasów powietrze staje wilgotniejsze, zatem klimat—bardziej morskim. Jest to jednak tylko chwilowym skutkiem. Silniejsze parowanie wody zaskórnej zachodzi tylko na gruncie piaszczystym, łatwo przepuszczalnym, gdzie zaś grunt jest cokolwiek twardszy i bardziej ścisły, tam rzecz ma się inaczej.

Bardzo nieznaczne zwiększenie pary wodnej w powietrzu jest chwilowe—wiatr natychmiast znosi ją dalej, a przyśpieszony proces transpiracji wody po paru latach już wydaje rezultaty widoczne: ilość wody zaskórnej ubożeje, źródła i małe strumyki zmniejszają się, inne zupełnie wysychają.

Zatem wyniszczanie lasów prowadzi do osuszenia powierzchni ziemi. Jakiż to ma wpływ na klimat. Przedewszystkiem stwierdzono już dzięki pracom Woejkowa i innych, że ilość upadów atmosferycznych w jakimś kraju nie zależy wyłącznie od ilości pary, przyniesionej z oceanu czy morza. Wiadomem obecnie jest, że część wody, spadającej pod postacią deszczu, nie wraca do morza, ani jako rzeka, ani jako para w powietrzu. Pozostaje ta część na miejscu, gromadząc się jużto jako woda zaskórna pod zewnętrzną warstwą ziemi, już to jako soki w roślinach, zwłaszcza w drzewach. Tak naprzykład badacze doszli do przekonania, że olbrzymie opady na Selwasach Amazonki w części pochodzą z wilgoci, nagromadzonej w drzewach. W naszym kraju lasy oczywiście nie zawierają w sobie takiej wilgoci, jak lasy podzwrotnikowe — jednak niewątpliwie przez wycinanie pewna ilość wody jest dla kraju bezpowrotnie stracona. Wszelkie zaś zmniejszenie ilości wody w ziemi czy atmosferze prowadzi do kontynentalizacji klimatu, jeżeli nie zaraz, to po pewnym czasie. Lata stają się bardziej pogodne, zatem cieplejsze, zimy zaś chłodniejsze i suchsze.

Wycinanie lasów wpływa silnie na wiatry — jest to zupełnie zrozumiałe. Wiatr jest w swoim pędzie hamowany przez drzewa — w krajach bardzo zalesionych w dolnych warstwach atmosfery bardzo rzadko zdarzają się silne wichry — powietrze zatem jest bardziej spokojne — klimat przyjemniejszy.

Z wycięciem drzew wiatry z większą łatwością mogą rozwijać swą szybkość — klimat tych krajów jest bardziej przykry.

Lecz w żadnym razie nie należy mniemać, aby z wycinaniem lasów klimat się stawał bardziej wilgotnym, jak to czasem daje się słyszeć. Ci, co tak głoszą, opierają swe przypuszczenie na tem, że z wycięciem lasów ułatwia się dostęp wilgotnych wiatrów od morza w głąb kraju. Jest to błąd. Prądy powietrzne, niosące parę wodną, płyną na znacznej wysokości nad poziomem, najwyższe drzewa im nic nie przeszkadzają.

Streszczając twierdzę: W miarę wycinania lasów przyśpiesza się proces parowania ziemi. Narazie wywołuje on zwiększenie się wilgoci w powietrzu, bardzo prędko jednak grunt traci dużo wody. — źródła i strumyki nikną. Klimat nie odrazu, ale po pewnym czasie staje się bardziej kontynentalny i suchy, wiatry zyskują na sile, a wszystko to razem wpływa bezwarunkowo ujemnie na rolnictwo, a zwłaszcza na zdrowotność kraju.

S. Wołłosowicz.

OFIARY.

złożone w administracji „Dz. Wil."

Na nauczycielstwo ludowe polskie do rozporządzenia p. Marji Stabińskiej.

Grażewiczówna Józefa 1 mk., Grażewiczówna Aleksandra 1 m., Bohdanowiczówna Eleonora 1 m., Tamulewiczówna Marja 1 m., Cywińska Marja 1 m., Klukowiczówny 2 m., Ilcewiczówna Józefa 1 mk., Rybicka Józefa 1 m., Szenbrot Stanisława 1 m., Miniasz Jan 1 m, Krokiewicz Bolesław 1 m., Kostrowicki Stanisław 20 m., Skinder Kazimierz 20 m., Skinder Stanisław 20 mk., Grobicki Adolf 100 m., Pękosławska 50 m., Mikulska 26 m., Misarzewska B. 20 m., Cydzik 6 m, Chwojnicki 6 m., Grudziński 2 m., Sierko 10 m., Klimontowicz Józef 20 m., Rychlicki 100 m., Iwanowscy 50 m., Żórawskie 50 m., Gineł 10 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Ks. J. M. 5 m.

Na biedne dzieci.

Bartoszewicz Kazimierz 10 m.

KINEMATOGRAF „Helios" Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Program **od 9 do 12 lutego 1918 r.**

KRONIKA TYGODNIOWA. **Najnowsze wypadki wojenne,**—zdjęcia z natury.

„UMARLI ŻYJĄ",

dramat w 3-ch aktach. W głównych rolach **Schmiedhässler i Hedda Vernon.**

„ŚWINKA WALDOWA",

komedja w 2-ch aktach według humoreski tegoż tytułu Wiktora Brüthgena.

Początek o godz. 1-ej. Koniec o godz. 11 wieczór.

KINEMATOGRAF „MINIATURA" S-to Jerska 7.

Tylko 3 dni: 9, 10 i 11 lutego.

SPRZEDANA, dramat w 3-ch częściach.

JEJ UKOCHANY PRZYJACIEL, farsa w 5-ciu częściach.

Kronika tygodniowa, zdjęcia z natury.

KINEMATOGRAF „K. Sztremer" Wielka 74.

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 lutego. Napisy po polsku.

Sensacja! Wstrząsający dramat z życia apaszów. Genjalna artystka **Marja Vidal,** znana z dramatów: «Godzina duchów» i «Czerwona szrama» występuje w głównej roli wielkiego dramatu w 7-miu częściach p. t.

KOCHANKA APASZA.

Część 1. W wesołych sferach miasta. 2. Pod maską zepsucia. 3. Czy upadli ludzie mają duszę? 4. Dno życia. 5. W ręku apaszów. 6. Banda apaszów. 7. Śmierć—wybawicielka. Obraz ten zapoznaje widza ze zbrodniczym światem typów Maksyma Gorkiego.

Nad program: **Dwa obiady za złotówkę,** komiczna farsa w 2-ch częściach.

KINEMATOGRAF „LUX" **S-to Jerska Nr. 11.** Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 8, 9 i 10 lutego.

Przejście Mackensena przez rzekę Dunaj, sensacyjne zdjęcie z natury.

MONNA WANNA tragedja Ibsena w 6 ciu duż. częściach.

WESOŁY AGENT komiczne.

Ceny miejsc zniżone.

W sobotę i niedzielę od g. 1—5 pp. ceny od 30 f.

Nie opuszczajcie sposobności!!!

Spróbujcie swego szczęścia.

Nim kupicie jaki inny bilet loteryjny, zwróćcie uwagę na

pierwszą zatwierdzoną loterję na Litwie.

419 wygrywających losów na 70000 m.

Główna wygrana 20000 m.

Ceny 1 cał. losu 50 mk. 1/5 cz. 10 mk.

Bilety są do sprzedania u wszystkich kolektorów i w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, 496

Wilno, Zawalna Nr. 60, Zakheim.

KALENDARZ „PRZYJACIEL" NA 1918 ROK

świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.

Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

Sól, MARCHEW czerwoną KAPUSTĘ kwaszoną na funty i pudy

poleca 574

„Fortuna", Wileńska 20.

W Biurze Zarządu Stow. Właścicieli Domów

Wileńska 23, 583

przyjmują się obstalunki od g. 11—1 po codzień na czyszczenie śmieci (kotuchów).

Mieszkanie:

pokój z kuchenką chcę wynająć w śródmieściu. Oferty: Królewska 7 (drukarnia). Leszowski. 590

Kupię 591

zaraz pianino w dobrym stanie. III Słomianka 63—1, Raczkowski.

Powidła borówkowe na cukrze, Maggi prawdziwe 14 f., Kawę mieszankę wyborową 3 m. 50 f. poleca Węcewicz i Zwiedryński, S-to Jerska 7. 579

Kupię 577

zaraz wóz ciężarowy oraz lekką **DOROŻKĘ.** Administracja «Lietuvos Aidas», Benedyktyńska 2—2, od g. 10—12 i 4—7.

Drzewo opałowe

SUCHE, poleca J. Śliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od g. 9—12 i od 1—3 po poł. 576

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.